

## Nostalgia 77 – The Sleepwalking Society (2011)

Written by bluesever

Saturday, 30 July 2011 08:24 - Last Updated Friday, 27 February 2015 10:29

---

## Nostalgia 77 – The Sleepwalking Society (2011)



1. *Sleepwalker* 2. *Beautiful Lie* 3. *Simmerdown* 4. *Golden Morning* [play](#) 5. *When Love Is Strange* 6. *Blue Shadow*

[play](#)

7. *Mockingbird* 8. *Cherry* 9. *Hush*

Personnel: Josa Peit (vocals); Benedic Lamdin (guitar, organ, percussion); Kaz Simmons (guitar); Natalie Rosario (cello); Mark Hanslip (flute); James Allsopp (clarinet, saxophone); Fulvio Sigurta (trumpet); Ross Stanley (piano, organ); Tim Giles (drums); Dave Smith (percussion).

Along with the ever-widening color palette of Nostalgia 77's investigation of jazz, creator and leader Benedic Lamdin has established himself as a producer of merit. In recent years, he's helmed two albums that have in turn directly influenced The Sleepwalking Society's direction: Lizzy Parks' excellent *This and That*, and British singer/songwriter Jeb Loy Nichols' gentle masterpiece *Strange Faith and Practice*. Lamdin introduces listeners to yet another fine vocalist: German songstress Josa Peit; he also composes or co-writes all these tunes, plays guitar, organ, and produces. Frequent collaborators Riaan Vosloo (bass and string arrangements), Tim Giles (drums), Mark Hanslip (flute), Ross Stanley (piano & organ), James Allsopp (saxophones and clarinet), Fulvio Sigurta (trumpet and horn arrangements), Natalie Rosario (cello), and guests round out this edition of Nostalgia 77. As an album, *The Sleepwalking Society* is perfectly balanced in construction and articulation. Peit's smoky, near vibrato-less alto walks an undulating line between Dinah Washington's slippery restraint and Nina Simone's ethereal middle-period contralto. Peit creates pure atmosphere with that voice; her phrasing underscores every line with poetic meaning. "Sleepwalker" is based on a minor-key blues shuffle. It features wonderful baritone saxophone and B-3 fills under Peit's taut, emotionally charged delivery. On "Beautiful Lie," she bridges the chasm in a jazz group that winds trippy Baroque folk and spine-slipping soul into the mix. "Golden Morning" is offered with a haunted, skeletal blues vibe; adorned only by an upright bass, a military snare beat, and a kick drum. "When Love Is Strange," with its angular funky breaks, mournful New Orleans-style horns, and a swelling B-3, is possessed of by an eerie sense of nameless, forgotten chanteuses singing in long-emptied Berlin jazz clubs left to ruin, without sounding nostalgic. "Blue Shadow"'s lithe

## Nostalgia 77 – The Sleepwalking Society (2011)

Written by bluesever

Saturday, 30 July 2011 08:24 - Last Updated Friday, 27 February 2015 10:29

---

funky backbeat is adorned by cello, clarinet, B-3, nylon-string guitar, and understated bassline until the chorus, when the brass kicks in hard. Peit swings the lyric from the bellybone until it drips from her mouth. The Sleepwalking Society is a stunner; a jazz-pop record with brilliant R&B and folk undertones woven throughout. Lamdin's pushed himself further than ever, melding disparate genres and arrangements effortlessly; and in the process, he's brought to light yet another stellar song stylist in Peit. ---Thom Jurek

Nostalgia 77 is the working name of Benedic Lamdin, a prolific producer who's produced 11 albums in a variety of guises since 2004. His music encompasses everything from sample-based compositions to collaborations with real, live musicians of the calibre of Keith and Julie Tippett, amongst others. The Sleepwalking Society, the fourth Nostalgia 77 album, very much falls into the latter category, this time placing the German singer Josa Peit centre-stage. Album opener Sleepwalker states its case with emphatic rhythm, bluesy vocals, winds and roaring organ while Golden Morning delights with its softly played snare drums, wood-toned double bass and Peit's hushed yet heartfelt vocals. Mockingbird features lyrical sax that falls like dappled sunlight on a melancholic ode to loneliness which slowly disappears into silence. Strings introduce Cherry and then pause to reveal plucked acoustic guitar and Peit's clear-toned lament before picking up the melody and carrying the song through to its end. The tonal colour of the entire album is a sepia-edged cyan: encompassing as it does a reflective range of jazz and folk-inflected blues that explores the uncertainty of life and the hurt of failed relationships. The Sleepwalking Society ends with Hush, an almost nine-minute threnody that wistfully sounds out one last aftermath at a stately pace. --- Colin Buttimer, [bbc.co.uk](http://bbc.co.uk)

Benedic Lamdin, sztandarowy artysta oficyny Tru Thoughts, dzieli obowiązki między pogłębianiem swojego wizerunku wizjonera integrującego brzmienia klasyczne z nowoczesnymi, a kontynuacją tradycji jazzu nieskażonego elektroniką. I tak eksperymenty z muzyką nowoorleańską nagrywa pod banderą Nostalgii 77 natomiast jako Nostalgia 77 Octet zajmuje się poszerzaniem swojego dorobku stricte jazzowego, gdzie fortepian, gdzie partie dęte, kontrabas i perkusja swingująca. 'The Sleepwalking Society' udowadnia, iż rozdwojenie jaźni nie odbija się negatywnie na twórczości tego zdolnego londyńczyka, a wręcz przeciwnie – jest źródłem wielu ciekawych produkcji. Najnowsza płyta Lamdina to krok w nowe dla niego rejony, które bynajmniej trudno nazwać nieodkrytymi. Rezygnując z wyrazistych, synkopowanych partii pianina i wartkich solówek na trąbce, które dominowały na ostatniej produkcji studyjnej 'Everything Under The Sun' oraz jeszcze bardziej oddalając się od

## Nostalgia 77 – The Sleepwalking Society (2011)

Written by bluesever

Saturday, 30 July 2011 08:24 - Last Updated Friday, 27 February 2015 10:29

---

ponurych, mocno samplowanych melodii wypełniających 'Songs For My Funeral' zdecydował się zwolnić tempo i skierować brzmienie zespołu w stronę fuzji chilloutu z nu-jazzem. Album ten bliski jest twórczości Bonobo, czego nie można jednak nazwać naśladownictwem. Poszukując nowych elementów, jakie mógłby zaszcześcić w swojej muzyce, Lamdin zabrnął w klimaty od dawna eksplorowane przez tego uwielbianego w Polsce DJa pozostając jednocześnie wiernym jazzowej myśli przewodniej. Podchodząc w ten sposób do nagrywania nowego materiału Nostalgia 77 była właściwie skazana na sukces. Całość została mądrze skomponowana. Ośmiominutowy, instrumentalny 'Hush', dopełniający pozostałe utwory utrzymane w lżejszej, piosenkowej formie wyróżnia się zadymionym Nostalgia 77 nagrała album wyciszony, otulony sennym klimatem niedzielnego popołudniaklimatem filmów Noir - z ledwo słyszalną, szumiącą w tle elektroniką, mógłby śmiało uzupełnić ścieżkę dźwiękową do 'Chinatown'. Wokalnym kompozycjom zaś daleko jest od zlania się w jedną, nierozpoznawalną całość, gdyż każda z nich prezentuje inny odcień jazzowego pomysłu grupy. Zamykający płytę 'Golden Morning' atakuje marszowym motywem wybijanym na werblu wspartym nerwową grą na smyczkach, a klasyczna aranżacja partii wiolonczeli w 'Beautiful Lie' brzmi równie ciekawie, co potężnie kroczący 'When Love Is Strange'. Składniki użyte do nagrań nie są żadną nowością – piękny kobiecy śpiew głęboko zakorzeniony w muzyce gospel, cicho warczące organy Hammonda, szybko wpadające w ucho motywy gitarowe i rasowe partie solowe instrumentów dętych. Sukces kryje się jednak za odpowiednimi proporcjami, które na 'The Sleepwalking Society' są bliskie ideału. Nostalgia 77 nagrała album wyciszony, otulony sennym klimatem niedzielnego popołudnia. Nie tak przebojowy jak produkcje Bonobo, jednak równie melodyjny i wciągający.

download (mp3 @224 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#)

[back](#)